

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 278 (1313)

czwartek, 24. XI. 1955 r.

Cena 20 gr

Prof. Aleksander Rafałowski, wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Warszawie, laureat Nagrody Państwowej III stopnia ukończył pracę nad portretem Adama Mickiewicza.

NA ZDJĘCIU: prof. A. Rafałowski w swej pracowni przed portretem Adama Mickiewicza.

Fot. CAF — Z. Wdowiński



Warsztaty PKP w Starosielcach na I miejscu w kraju

WARSZAWA. — Minister Kolei i Zarząd Gł. Zw. Zaw. Prac. Kolejowych przyznali sztandary, dyplomy i nagrody pieniężne zespołom kolejowym, które w III kwartale br. zdobyły pierwsze miejsca we współzawodnictwie między zakładami tej samej branży.

Jak już donosiliśmy, sztandar przechodni ministra Kolei oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Kolejowych, dyplom i nagrodę pieniężną w wysokości 30 tys. zł zdobyła załoga węzła kolejowego Białostok Centralny.

Najlepsze wśród warsztatów drogowych, okazały się warsztaty w Starosielcach, które wykonały plan asortymentów zasadniczych w 112,8 proc. oraz uzyskały obniżkę kosztów własnych o 22,6 proc.

W przededniu 100 rocznicy
śmierci wielkiego poety

NARODY CAŁEGO ŚWIATA ODDAJĄ HOŁD MICKIEWICZOWI

26 bm. rozpoczynają się uroczystości w Związku Radzieckim

● Zakłady pracy Białostocki

meldują:

Cegielnie Koplany i Szepietowo wykonały roczne plany wypału cegły

Z każdym dniem rośnie fala meldunków z frontu walki o wykonanie planu 1955 roku w białostockich zakładach przemysłowych. W ślad za naszymi korespondentami przesyłają do Redakcji meldunki pracownicy działów planowania, dyrekcje i rady zakładowe.

● Białostockie Zakłady Przem. Terenowego Ma- teriałów Budowlanych

W tych dniach załogi zakładów podległych BZPTMB wykonały plan roczny produkcji globalnej w 101,5 proc. i plan roczny produkcji towarowej w 100,4 proc. Zakończenia realizacji rocznego planu wypału cegły spodziewany się w najbliższych dniach. Już bowiem cegielnie w Koplanach i Szepietowie z nadwyżką wykonały roczne plany wypału cegły. Kończą realizację swych planów cegielnie w Dobryńwie, Hornostajach, Lesance i Markowszczyźnie.

W realizacji planu szczególnie wyróżniają się: pałac Edward Kozub, formierz — Konstanty Zdrąkowski, ucinaczka — Krystyna Litwiejko (wszyscy z cegielni Koplany), pałac — Jan Bondar, zatacznik — Antoni Kluczyk, wytacznik — Czesław Matoszek (z cegielni w Markowszczyźnie).

● Warsztaty Drogowe PKP w Starosielcach im. Rewolucji 1905 r.

We wtorek, pracownicy oddziału nawierzchni wykonali roczny plan produkcji nowych rozjazdów. Wyróżniła się brygada Jana Michalika. W tym tygodniu załoga oddziału nawierzchni wykona plan roczny. Spawacze zespołów majsterskich Feliksa Rutkowskiego i Witolda Sawickiego kończą już zgrzewanie ostatnich szyn.

Podobne tempo pracy cechuje pracowników innych działów. Realizując zobowiązania podjęte na apel CRZZ, wykonamy plan roczny o 22 dni przed terminem.

MOSKWA. — Bardzo urozmaicony i bogaty jest program obchodów Roku Mickiewiczowskiego w Związku Radzieckim.

W Moskwie uroczystości zainaugurowane zostaną 26 listopada wielkim wieczorem mickiewiczowskim w Sali Koncertowej im. Czajkowskiego.

23 bm. w świetlicy moskiewskich zakładów „Kompressor” odbyła się konferencja czytelników poświęcona 100 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza.

O twórczości poety mówili: konstruktor N. Wawilowa, tokarz W. Szewaldin, inżynier N. Makarewicz i inni. Wiersze i urywki z poematów Mickiewicza deklamował recytator W. Tokariew.

Francja

PARYŻ. — W ubiegłą niedzielę w St.-Denis, Bruay-en-Artois i Barlin (Pas-de-Calais), St.-Etienne i Cransac (Aveyron) przy licznych udziałach wychodźstwa polskiego i Francuzów odbyły się uroczystości z okazji setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza.

Jedną z największych była uroczystość w Montceau-les-Mines (departament Saône-et-Loire), w której uczestniczyło ponad 2 tysiące Polaków i Francuzów.

Włochy

RZYM. — W tych dniach utworzony został we Włoszech komitet honorowy obchodu setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. W skład komitetu wchodzi: premier Włoch — A. Segni, minister spraw zagranicznych — G. Martino, minister oświaty — P. Rossi, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we Włoszech — Jan Druto, przewodniczący „Accademia dei Lincei” — prof. Ruiz, burmistrz Rzymu — S. Rebecchini, burmistrz Mediolanu — V. Ferrari, burmistrz Bolonii — G. Dozza.

W sobotę, 26 bm. odbędzie się na Capitolu w Rzymie oficjalna uroczystość poświę-

cona setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza.

Hołd UNESCO

PARYŻ. — Staraniem UNESCO (Organizacja NZ do spraw oświaty, nauki i kultury) ukazała się ilustrowana, blisko 300-stronicowa książka pt. „Adam Mickiewicz (1798 — 1855 r.). Hołd UNESCO w związku z setną rocznicą jego zgonu”.

Nad dalszym rozwojem oświaty na Białostocczyźnie obradować będzie w dniu 25 bm. Wojewódzka Rada Narodowa

Wielki rozwój naszego województwa w minionych dziesięciu latach najjaskrawiej chyba uwydatnia się w dziedzinie oświaty. Cyfry porównujące stan oświaty obecny z okresem przedwojennym są szczególnie wymowne.

131 szkół podstawowych siedmioklasowych było w naszym województwie przed wojną. Obecnie jest ich już 778. Po wojnie przy wielkim nakładzie środków materialnych ze strony państwa i przy niespotykanym wysiłku społeczeństwa odbudowano 620 budynków szkolnych i zbudowano 271 nowych szkół z 969 izbami lekcyjnymi. Wybudowano 378 izb mieszkalnych dla nauczycieli, rozbudowano, wyremontowano i wyposażono w urządzenia warsztatowe wszystkie szkoły zawodowe oraz urządzono całkowicie 27 internatów szkolnych. Ludność białoruska i litewska — przed wojną szczególnie upośledzona i prześladowana w naszym województwie — obecnie ma wszelkie możliwości rozwijania swojej kultury w języku narodowym oraz uczenia

Bułganin i Chruszczow zwiedzili jeden z największych obiektów budownictwa w Indiach

Serdeczne uczucia przyjaźni dla narodów Kraju Rad

najcenniejszą rzeczą
jaką zobaczyliśmy w Indiach
— mówi tow. Chruszczow

DELHI. — Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow oraz towarzyszące im osoby zwiedzili 22 bm. teren Bhakra-Nangal, jeden z największych obiektów budownictwa w Indiach.

O godz. 9 specjalny pociąg, którym jechała radziecka delegacja rządowa, przybył z Delhi do Nangal. Na dworcu zebrało się kilka tysięcy mieszkańców miasta i okolicznych wsi. Wiele osób przybyło z miejscowości odległych o 10—15 km. Odświętnie ubrani mężczyźni i kobiety nieśli flagi państwowe hinduskie i radzieckie oraz transparenty z hasłami wypisanymi w językach pendżabskim i rosyjskim. Hasła głosiły: „Witamy — Bułganina i Chruszczowa!”, „Niech żyje pokój!”, „Niech żyje przyjaźń hindusko-radziecka!”

Gości radzieckich serdecznie powitał gubernator stanu Pendżab C. P. N. Singh i główny minister stanu Bhimsen, Saccar. Kompania honorowa sprezentowała broń. Orkiestra wykonała hymny państwowe Związku Radzieckiego i Indii.

Otwartym samochodem Bułganin i Chruszczow udali się na teren budowy zapory wodnej Bhakra. Na drodze wiodącej od Nangal do Bhakra zebrały się dziesiątki tysięcy ludzi, witając przywódców radzieckich oklaskami i okrzykami: „Niech żyją Bułganin i Chruszczow!”, „Hindusi i Rosjanie — to bracia!”, „Niech żyje Nehru!”

W Bhakra N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow zwiedzili teren budowy i zapoznali się z całością urządzeń budowanych między Bhakra a Nangal.

„Obiekt, który dziś widzicie — oświadczył gubernator Singh — symbolizuje wszystko to, czego chcielibyśmy dokonać w naszym kraju. Pragniemy Waszej pomocy w tym dziele. Moglibyśmy wiele skorzystać z Waszego doświadczenia”.

Gubernator Singh wydał następnie przyjęcie na cześć Bułganina i Chruszczowa. Na przyjęciu obecne były również osoby towarzyszące N. A. Bułganinowi i N. S. Chruszczowowi oraz ambasador ZSRR w Indiach N. A.

Mienszkykow, ambasador Indii w ZSRR Menon, główny minister stanu Bhimsen, — Saccar i inne osobistości.

■ Ciąg dalszy na str. 2

ALEKSANDER GUL

opowie
na zjeździe
o osiągnięciach
swej spółdzielni

Członkowie spółdzielni produkcyjnej z Dubna przybędą na Powiatowy Zjazd Produkcji Chłopów i Spółdzielców w Bielsku Podlaskim z pięknymi osiągnięciami. W tym roku zebrał on naprawdę wysokie plony. Z każdego hektara wypadło im po 20 kwintali pszenicy ozimej, 18,7 q żyta, 18 q pszenicy jarej i 17,5 q owsa. Znacznie wzrosły też zbiory okopowych w stosunku do roku ubiegłego. Między innymi osiągnęli rekordowe plony buraków cukrowych. Z pięciu hektarów zebrał on po 380 q buraków z hektara.

Dzięki wspólnym ziołom z łatwością wykonali obowiązkowe dostawy i rozliczyli się z POM-em.

Spółdzielcy z Dubna pilnie przygotowują się do rocznego obrachunku. Na podstawie zaliczek, można wywnioskować, że dniówka obrachunkowa będzie wysoka. Między innymi Stefan Malec i Leon Góralczyk, którzy otrzymali na zaliczkę pokazań ilość ziarna sprzedali państwu po 15 kwintali otrzymanego zboża, a za pieniądze zakupili maszynę do sżycia marki „Łucznik”. Natomiast Aleksander Mućko zakupił motocykl WFM.

Spółdzielcy z Dubna wybrali na Zjazd Produkcji Chłopów i Spółdzielców przewodniczącą swej spółdzielni, dobrego organizatora, Aleksandra Gula.

Minister Przemysłu Węglowego ZSRR przybył do Polski

WARSZAWA. — W dniu 22 bm. przybył do Polski na zaproszenie Rządu PRL minister Przemysłu Węglowego Związku Radzieckiego, inż. Aleksander Zademidko. Wraz z ministrem przybyła grupa specjalistów górniczych: docent Topczijew, kandydat nauk inż. Panow, inż. Sobolew, inż. Surmiło, inż. Polostianoj.

W czasie pobytu w Polsce minister Zademidko i towarzyszące mu osoby zapoznają się z polskim przemysłem węglowym, zwiedzają kopalnie węgla oraz inne obiekty górnicze.

Halina Czerny-Stefańska wyjechała do USA

KRAKÓW. — Znakomita pianistka, Halina Czerny-Stefańska, laureatka IV Konkursu Chopinowskiego, wyjechała w dniu 22 bm. do Stanów Zjednoczonych.

Jak donosiliśmy, artystka wystąpi ze specjalnym koncertem w siedzibie ONZ, w związku z setną rocznicą śmierci Adama Mickiewicza.



Ostatnio na pokładzie statku „Przyjaźń Narodów” przybyła do Gdyni 10-osobowa grupa repatriantów z Chin. NA ZDJĘCIU: Aleksandra Fiałkowska, przybyła wraz z rodziną po 35-letniej nieobecności w kraju, witał w porcie brat Antoni Fiałkowski z żoną i synem, którzy przybyli do Polski również z Chin w roku 1949.

CAF — fot. Ukielewski

Bulganin i Chruszczow zwiedzili okręg Bhakra-Nangal jeden z największych obiektów budownictwa w Indiach

■ Ciąg dalszy ze str. 1

Krótkie przemówienie wygłosi gubernator stanu — Singh. Oświadczył on: „Cieszymy się niezmiennie z Waszego przyjazdu do stanu Pendżab. Gorące powitanie zgłoszone przez naród Pendżab. Jest wyrazem szczerzego uczucia przyjaźni całego narodu hinduskiego dla narodu Związku Radzieckiego”.

Bulganin:

„Nie ma granic dla naszej przyjaźni”

W odpowiedzi N. A. Bulganin serdecznie podziękował za gorące powitanie i podkreślił, że przyjęcie do przekaźnika się w manifestację przyjaźni narodów Indii i Związku Radzieckiego. „Powitanie, z jakim spotkał się na stromy mieszkaniec Pendżabu — mówił N. A. Bulganin — głęboko nas wzruszyło i skierowało nasze myśli do ojczyzny, gdzie chcieliśmy opowiedzieć ludzom radzieckim o wielkiej miłości, z jaką witają nas w Indiach. Kraje nasze dzielą wysokie góry i olbrzymie przestrzenie, lecz nie ma granic dla naszej przyjaźni. Nie przeszkadza jej ani góry, ani przestrzenie”. (Okłaski.) Wśród hucznych oklasków N. A. Bulganin dodał w języku Hindu: „Hindu, Rusi bhai, bhai” (Hindusi i Rosjanie to bracia). Podkreślił on, że zarówno jemu, jak i Chruszczowowi, obcej teren budowy Bhakra-Nangal sprawiło szczególną przyjemność. Bulganin wznosił toast na cześć wielkiego narodu Indii oraz przyjaźni radziecko-hinduskiej.

Chruszczow:

„Przyjechaliśmy do Was z otwartym sercem”

Następnie krótkie przemówienie wygłosił N. S. Chruszczow.

„Przyjaciele! Od kilku dni bawimy w Waszym wspaniałym kraju. Mieliśmy tyle ciekawych wrażeń i spotkań, że straciłem już rachubę czasu. Widzieliśmy wiele cennych rzeczy stworzonych przez naród hinduski. Objeżdżaliśmy wiele starożytnych świątyń i nowych budowli. Lecz najcenniejszą rzeczą, jaką zobaczyliśmy, jest powszechna manifestacja serdecznego uczucia przyjaźni. (Okłaski.)

Bawił niedawno u nas Wasz premier, pan Nehru. Również my witaliśmy go tak samo serdecznie. My, ludzie radzieccy, bardzo go cenimy, cenimy za to, że zrozumiał znaczenie przyjaźni między naszymi krajami, znaczenie naszej wspólnej walki o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami.

Mamy różne poglądy polityczne. Wy macie swoje zaopatrywania i swoją filozofię, my mamy swoje. Po co jednak mielibyśmy obecnie roztrząsać, w jakich sprawach jesteśmy odmiennie zdania? Ważne jest stwierdzenie, że jesteśmy zgodni w kwestiach podstawowych, w sprawie wojny i pokoju. Sprawy te muszą nurtować wszystkich ludzi. Każdy uczciwy człowiek musi pragnąć pokoju, walczyć o pokój.

N. A. Bulganin słusznie powiedział tu, że przyjemnie nam było oglądać budowę elektrowni, ale jeszcze przyjemniej było nam widzieć ludzi, ich iskry, ich oczu, zapach, z jakim pracują. Szczególnie przyjemnie było dla nas to, że nasi przyjaciele pokazali nam właśnie budowę elektrowni. Jest to walka z żywiołem. Ujawnia się przyroda, walka o to, aby zmusić przyrodę do służenia człowiekowi. Rozwiązanie tego zadania ma doniosłe znaczenie dla narodu hinduskiego, który pozostał w tyle pod względem rozwoju gospodarczego nie z własnej

winy, lecz z winy innych. Nie będę wskazywał ich palcem — wiecie o kim jest mowa i oni sami o tym wiedzą. (Okłaski.)

Mówiliśmy już, że gotowi jesteśmy podzielić się z Wami naszymi doświadczeniami pokojowego budownictwa. A oto inne gazety wyrażające stanowisko tych, którzy nie są zadowoleni z naszej podróży do Indii, piszą obecnie, że Chruszczow i Bulganin to ludzie chłtry, że swoimi obiecankami udzielania pomocy technicznej mogą oszukać oni Indie i że Hindusi powinni się mieć na baczności. (Śmiech.)

Tym, którzy tak piszą, oświadczamy: Może byćcie zechcieli z nami współzawodniczyć w nawigacji przyjaźni z Hindusami? A więc, zaczynamy współzawodniczyć. (Okłaski.) Z czym przyjechaliśmy tu? Przyjechaliśmy do Was z otwartym sercem (okłaski) i z uczciwymi zamiarami. (Okłaski.) Mówimy Wam: Chcicie budować zakłady przemysłowe? Cieszy nas to. Może brak Wam doświadczenia? Zwróćcie się do nas, pomożemy! (Okłaski.) Chcicie budować elektrownie? Jeżeli nie macie doświadczenia w tej dziedzinie, jeżeli potrzebna jest Wam pomoc techniczna, zwróćcie się do nas, pomożemy Wam. (Okłaski.) Chcicie wysłać do nas na studia swoją młodzież, inżynierów? Prosimy bardzo, wysyłajcie! (Okłaski.)

Oto na czym polega nasza „chytrość”. Strzeżcie się więc, abyśmy Was nie wyprowadzili w pole — jak to niektórzy piszą. (Śmiech — okłaski.) Chcieliśmy bardzo, aby również inne kraje przejawiały taką samą „chytrość”. Lepiej współpracować i być w tej dziedzinie, aniżeli w produkcji bomb atomowych i wodorowych! (Hucze okłaski.) To szlachetniejsze przedsięwzięcie.

Co się tyczy pewnych komentarzy i audycji radiowych, których autorzy usiłują pokłócić nas z Wami — to nie przejmujemy się nimi. Ci ludzie gadają, piszą, przemawiają przez radio, ale wszystko to puszczamy mimo uszu. (Okłaski.) Ludzie przy-

jeżdżali się teraz osadzać innych według czynów, a nie według słów (okłaski), a gdy spotkamy się z Hindusami, to aczkolwiek nie znamy ich języka, czytamy z ich oczu uczucia przyjaźni”. (Okłaski.)

Upominki dla Bulganina i Chruszczowa

Maharadża Patiali wręczył Bulganinowi i Chruszczowowi upominki w postaci tradycyjnych szablów, ozdobionych srebrem i złotem. „Niech szable te służą sprawie obrony pokoju!” — oświadczył maharadża. Bulganin i Chruszczow przekazali maharadży podarki wykonane przez artystów radzieckich.

Chruszczow:

„Strzeżcie i Wy tego, coście wywalczyli”

„Dziękując maharadży N. S. Chruszczowowi oświadczył: „Zachowam pieczołowicie ten dar, jako symbol przyjaźni. Patrzę na te piękne szable pomyślałem sobie: My, ludzie radzieccy, rozumiemy w ten sposób, gdy rodzi się dziecko, trzeba otoczyć je troskliwą opieką; jeżeli zostawiamy je bez opieki, bez obrony, jeżeli nie będzie się o nie dbało — dziecko umrze. Trzeba je pielegnować, strzec, póki samo nie może się bronić. Podobną mi się Wasz stosunek do drzew. Gdy są małe, ostania się je troskliwie piegiem, aby nie zlał ich wiatr lub nieważny człowiek. Gdy drzewo wyrósł — nie potrzebujemy już osłony. Wielkie i mocne drzewo nie leka się wiatru ani burzy. Tak samo jest z państwem. Nasze państwo zostało przed kilkadziesiąt laty. Było ono wtedy jeszcze słabkie, ledwo stało na nogach. I oto

runęło na nie od razu aż 14 państw.

Wystąpił przeciwko nam Anglija. Obecnych tu dziennikarzy angielskich proszę o wybaczenie, ale jest to, niestety, historyczny fakt. Ruszył przeciwko nam Amerykanie, Francuzi, Japończycy. Cóż mieliśmy robić? Złożyć ręce? Nie. Nasz naród postąpił inaczej. Dopył miejsca i stanął w obronie młodego państwa. Dobrze stoczyliśmy wojnę. Rozgromiliśmy najedźców i powiędialiśmy: nie wujcie więcej przeciwko nam. Pewien książę rosyjski powiedział w odległych, dawno minionych czasach: To przyjdzie do nas z mieczem — od miecza zginie. Również teraz przestęgamy tej zasady. Mile witamy gości, ale kto zechce pójść do nas z mieczem jako wrogiem — niechaj przypomni sobie, co się stało z Hitlerem. To samo spotka każdego wroga. (Okłaski.)

Nie chcę udzielać Wam żadnych rad, ale nasuwa mi się mimo woli pytanie jak długo Indie pozostawały pod uciskiem kolonizatorów? Całe stulecie. Sami, rzecz jasna, troszczyli się o to, aby zachować wolność i niepodległość. Na podstawie naszego doświadczenia mogę powiedzieć, że niektórzy państwa nas zachłannym wzrokiem i myślą o tym, w jaki sposób można nas zniszczyć. Pragnęlibyśmy, naturalnie, aby nigdy nie trzeba było użyć naszej bomb i pocisków. Wolelibyśmy produkować traktory i inne rzeczy pożyteczne. Ale co by się z nami stało, gdybyśmy nie byli uzbrojeni? Na pewno rozszarpano by nas i wówczas nasi wnućkowicze powiedzieliby: Był on wielki Lenin, który właściwie rozumiał interesy narodu. Pod jego kierownictwem wywalczono ustrój radziecki. Stworzone państwo radzieckie, ale potomkowie nie potrafili obronić wolności i niezawisłości tego państwa. Aby do tego nie dopuścić, strzeżmy się święcie naszej wolności. Bez tego ani rusz Strzeżcie i Wy tego wszystkiego, coście wywalczyli w ciężkich zmaganiach. Zyczymy Wam tego szczerze”. (Okłaski.)

Wielkość Państwa, na północ od Rzymu, odkopano prehistoryczne osiedle, które, zdaniem niektórych historyków, jest najstarszym zachowanym osiedlem człowieka pierwotnego spośród tego rodzaju osad odnalezionych w Europie. Znalaziska w Peitira liczą przeszło 300 tysięcy lat.

Jeżozio Lough Funshingh o powierzchni 900 ha leżące w Irlandii między Athlone a Roscommon, znikało nagle, tu nieopisanym zjawiskiem zniknęli mieszkańcy. W ciągu kilku ostatnich dni poziom jeziora stopniowo się obniżył, następnie jego woda spłynęła w ciągu kilku godzin przez szeroką szczelinę. Rozległ się przy tym huk podobny do huków pioruna. Zjawisko takie miało już miejsce przed kilkadziesiąt lat, po czym jezioro wypełniło się znowu wodą. Po obecnym zniknięciu wody mieszkańcy zebrałi tysiące ryb z osuszonego jeziora.

noczenia Europy aż po Ural”. Całe to towarzystwo czerpie pełną garścią pieniądze z kas koncernów i monopolu. Po ratyfikacji układów paryskich programy militarystyczne tych państw i ich działalność uzyskały pełną aprobatę. Nic nie stoi obecnie na przeszkodzie w uprawianiu przez nich rozpasanej propagandy militarystycznej. Jak w tej sytuacji mogłoby wyglądać wybory?

„Kto wierzy — pisze centralny organ KSD, „Neues Deutschland” — że można usadowić w siodeł militarystów, a potem jedynie drogą wyborów ustalić stosunek demokratyczny do stanu, to przecenia możliwości wyborów. Podstawą i utrwalenie przy pomocy władzy stosunku w państwie nie może być stan, w drodze wyborów. Przypomnijmy sobie wybory z marca 1933 r. Do Reichstagu weszła wprawdzie wówczas, mimo terroru, wielka siła frakcji komunistycznej. Hitler jednak, czując się zagrożony przez komunistów i rozporządzając odpowiednimi materiałami, środkami władzy, pozwalał sobie na uwieszenie komunistów i uprzedzenie polityki bez oglądania się na wolę wyborców. W warunkach istnienia w Niemczech zachodnich militarystów — wybory mogłyby być tylko wyboremi hitlerowskimi. A w tym nie jest zainteresowany nikt, kto pragnie demokratycznych Niemiec”.

Oto istotna rzecz. Tymczasem politycy zachodni tak gorąco zajęli się odwracaniem uwagi od spraw istotnych, że poszli nawet na propozycję ustalenia z góry terminu wyborów. O czym to świadczy? Ze mocarstwa zachodnie w istocie nie chcą usłyszeć kroku naprzód w kierunku rozwiązania problemu niemieckiego.

Nikt, kto pragnie bezpieczeństwa naszego kontynentu, nie może uznać propozycji zachodnich ministrów za wiążące do tego celu. Pragniemy zjednoczenia Niemiec. Realnie oceniamy sytuację, uważamy propozycję ZSRR za drogę prowadzącą do utrwalenia pokoju w Europie i utworzenia zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec.

CASABLANCA

W sobotę wieczorem w wieloletnim w tym mieście, w pawilonie wieńców politycznych doszło do zajść, w wyniku których dwóch wieńców zostało zabitych, pięciu rannych.

Do ponownych zajść w tym wiezieniu doszło 21 bm. wieczorem. Straż wiezienna użyła przeciwko wieńcom politycznym gazu łzawiącego, a następnie broni. Jeden z wieńców został zabity na miejscu, a dwóch innych zmarło po przewiezieniu ich do szpitala.

RIO DE JANEIRO

Senat brazylijski zatwierdził 16 uchwałą labę deputowanych stwierdzając, że prezydent Cafe Filho „nie może sprawować swych funkcji”.

Włoskie wojskowe zajęły skrzyżowania ulic i główne punkty strategiczne stolicy Braszlii.

BAGDAD

Zakończyła się tu sesja stałej rady państwa irackiego, w której brał udział przedstawiciel Iraku, Iranu, Pakistanu, Turcji, Wielkiej Brytanii oraz obserwator z ramienia ONZ.

Uczestnicy obrad powołali do życia stały komitet wojskowy, który natychmiast przystąpił do pracy.

Utworzono także stały komitet polityczny. „Jako obrońcy stępi przed agresją”. Natomiast debat nad utworzeniem komitetu gospodarczego nie dały konkretnego wyniku.

LONDYN

Wielkość Państwa, na północ od Rzymu, odkopano prehistoryczne osiedle, które, zdaniem niektórych historyków, jest najstarszym zachowanym osiedlem człowieka pierwotnego spośród tego rodzaju osad odnalezionych w Europie. Znalaziska w Peitira liczą przeszło 300 tysięcy lat.

Jeżozio Lough Funshingh o powierzchni 900 ha leżące w Irlandii między Athlone a Roscommon, znikało nagle, tu nieopisanym zjawiskiem zniknęli mieszkańcy. W ciągu kilku ostatnich dni poziom jeziora stopniowo się obniżył, następnie jego woda spłynęła w ciągu kilku godzin przez szeroką szczelinę. Rozległ się przy tym huk podobny do huków pioruna. Zjawisko takie miało już miejsce przed kilkadziesiąt lat, po czym jezioro wypełniło się znowu wodą. Po obecnym zniknięciu wody mieszkańcy zebrałi tysiące ryb z osuszonego jeziora.

noczenia Europy aż po Ural”. Całe to towarzystwo czerpie pełną garścią pieniądze z kas koncernów i monopolu. Po ratyfikacji układów paryskich programy militarystyczne tych państw i ich działalność uzyskały pełną aprobatę. Nic nie stoi obecnie na przeszkodzie w uprawianiu przez nich rozpasanej propagandy militarystycznej. Jak w tej sytuacji mogłoby wyglądać wybory?

„Kto wierzy — pisze centralny organ KSD, „Neues Deutschland” — że można usadowić w siodeł militarystów, a potem jedynie drogą wyborów ustalić stosunek demokratyczny do stanu, to przecenia możliwości wyborów. Podstawą i utrwalenie przy pomocy władzy stosunku w państwie nie może być stan, w drodze wyborów. Przypomnijmy sobie wybory z marca 1933 r. Do Reichstagu weszła wprawdzie wówczas, mimo terroru, wielka siła frakcji komunistycznej. Hitler jednak, czując się zagrożony przez komunistów i rozporządzając odpowiednimi materiałami, środkami władzy, pozwalał sobie na uwieszenie komunistów i uprzedzenie polityki bez oglądania się na wolę wyborców. W warunkach istnienia w Niemczech zachodnich militarystów — wybory mogłyby być tylko wyboremi hitlerowskimi. A w tym nie jest zainteresowany nikt, kto pragnie demokratycznych Niemiec”.

Oto istotna rzecz. Tymczasem politycy zachodni tak gorąco zajęli się odwracaniem uwagi od spraw istotnych, że poszli nawet na propozycję ustalenia z góry terminu wyborów. O czym to świadczy? Ze mocarstwa zachodnie w istocie nie chcą usłyszeć kroku naprzód w kierunku rozwiązania problemu niemieckiego.

Nikt, kto pragnie bezpieczeństwa naszego kontynentu, nie może uznać propozycji zachodnich ministrów za wiążące do tego celu. Pragniemy zjednoczenia Niemiec. Realnie oceniamy sytuację, uważamy propozycję ZSRR za drogę prowadzącą do utrwalenia pokoju w Europie i utworzenia zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec.

E.D.

Rys. Karola Baranieckiego

Wielkość Państwa, na północ od Rzymu, odkopano prehistoryczne osiedle, które, zdaniem niektórych historyków, jest najstarszym zachowanym osiedlem człowieka pierwotnego spośród tego rodzaju osad odnalezionych w Europie. Znalaziska w Peitira liczą przeszło 300 tysięcy lat.

Jeżozio Lough Funshingh o powierzchni 900 ha leżące w Irlandii między Athlone a Roscommon, znikało nagle, tu nieopisanym zjawiskiem zniknęli mieszkańcy. W ciągu kilku ostatnich dni poziom jeziora stopniowo się obniżył, następnie jego woda spłynęła w ciągu kilku godzin przez szeroką szczelinę. Rozległ się przy tym huk podobny do huków pioruna. Zjawisko takie miało już miejsce przed kilkadziesiąt lat, po czym jezioro wypełniło się znowu wodą. Po obecnym zniknięciu wody mieszkańcy zebrałi tysiące ryb z osuszonego jeziora.

noczenia Europy aż po Ural”. Całe to towarzystwo czerpie pełną garścią pieniądze z kas koncernów i monopolu. Po ratyfikacji układów paryskich programy militarystyczne tych państw i ich działalność uzyskały pełną aprobatę. Nic nie stoi obecnie na przeszkodzie w uprawianiu przez nich rozpasanej propagandy militarystycznej. Jak w tej sytuacji mogłoby wyglądać wybory?

„Kto wierzy — pisze centralny organ KSD, „Neues Deutschland” — że można usadowić w siodeł militarystów, a potem jedynie drogą wyborów ustalić stosunek demokratyczny do stanu, to przecenia możliwości wyborów. Podstawą i utrwalenie przy pomocy władzy stosunku w państwie nie może być stan, w drodze wyborów. Przypomnijmy sobie wybory z marca 1933 r. Do Reichstagu weszła wprawdzie wówczas, mimo terroru, wielka siła frakcji komunistycznej. Hitler jednak, czując się zagrożony przez komunistów i rozporządzając odpowiednimi materiałami, środkami władzy, pozwalał sobie na uwieszenie komunistów i uprzedzenie polityki bez oglądania się na wolę wyborców. W warunkach istnienia w Niemczech zachodnich militarystów — wybory mogłyby być tylko wyboremi hitlerowskimi. A w tym nie jest zainteresowany nikt, kto pragnie demokratycznych Niemiec”.

Oto istotna rzecz. Tymczasem politycy zachodni tak gorąco zajęli się odwracaniem uwagi od spraw istotnych, że poszli nawet na propozycję ustalenia z góry terminu wyborów. O czym to świadczy? Ze mocarstwa zachodnie w istocie nie chcą usłyszeć kroku naprzód w kierunku rozwiązania problemu niemieckiego.

Nikt, kto pragnie bezpieczeństwa naszego kontynentu, nie może uznać propozycji zachodnich ministrów za wiążące do tego celu. Pragniemy zjednoczenia Niemiec. Realnie oceniamy sytuację, uważamy propozycję ZSRR za drogę prowadzącą do utrwalenia pokoju w Europie i utworzenia zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec.

E.D.

Rys. Karola Baranieckiego

Wielkość Państwa, na północ od Rzymu, odkopano prehistoryczne osiedle, które, zdaniem niektórych historyków, jest najstarszym zachowanym osiedlem człowieka pierwotnego spośród tego rodzaju osad odnalezionych w Europie. Znalaziska w Peitira liczą przeszło 300 tysięcy lat.

Jeżozio Lough Funshingh o powierzchni 900 ha leżące w Irlandii między Athlone a Roscommon, znikało nagle, tu nieopisanym zjawiskiem zniknęli mieszkańcy. W ciągu kilku ostatnich dni poziom jeziora stopniowo się obniżył, następnie jego woda spłynęła w ciągu kilku godzin przez szeroką szczelinę. Rozległ się przy tym huk podobny do huków pioruna. Zjawisko takie miało już miejsce przed kilkadziesiąt lat, po czym jezioro wypełniło się znowu wodą. Po obecnym zniknięciu wody mieszkańcy zebrałi tysiące ryb z osuszonego jeziora.

noczenia Europy aż po Ural”. Całe to towarzystwo czerpie pełną garścią pieniądze z kas koncernów i monopolu. Po ratyfikacji układów paryskich programy militarystyczne tych państw i ich działalność uzyskały pełną aprobatę. Nic nie stoi obecnie na przeszkodzie w uprawianiu przez nich rozpasanej propagandy militarystycznej. Jak w tej sytuacji mogłoby wyglądać wybory?

„Kto wierzy — pisze centralny organ KSD, „Neues Deutschland” — że można usadowić w siodeł militarystów, a potem jedynie drogą wyborów ustalić stosunek demokratyczny do stanu, to przecenia możliwości wyborów. Podstawą i utrwalenie przy pomocy władzy stosunku w państwie nie może być stan, w drodze wyborów. Przypomnijmy sobie wybory z marca 1933 r. Do Reichstagu weszła wprawdzie wówczas, mimo terroru, wielka siła frakcji komunistycznej. Hitler jednak, czując się zagrożony przez komunistów i rozporządzając odpowiednimi materiałami, środkami władzy, pozwalał sobie na uwieszenie komunistów i uprzedzenie polityki bez oglądania się na wolę wyborców. W warunkach istnienia w Niemczech zachodnich militarystów — wybory mogłyby być tylko wyboremi hitlerowskimi. A w tym nie jest zainteresowany nikt, kto pragnie demokratycznych Niemiec”.

Oto istotna rzecz. Tymczasem politycy zachodni tak gorąco zajęli się odwracaniem uwagi od spraw istotnych, że poszli nawet na propozycję ustalenia z góry terminu wyborów. O czym to świadczy? Ze mocarstwa zachodnie w istocie nie chcą usłyszeć kroku naprzód w kierunku rozwiązania problemu niemieckiego.

Nikt, kto pragnie bezpieczeństwa naszego kontynentu, nie może uznać propozycji zachodnich ministrów za wiążące do tego celu. Pragniemy zjednoczenia Niemiec. Realnie oceniamy sytuację, uważamy propozycję ZSRR za drogę prowadzącą do utrwalenia pokoju w Europie i utworzenia zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec.

E.D.

Rys. Karola Baranieckiego

Wielkość Państwa, na północ od Rzymu, odkopano prehistoryczne osiedle, które, zdaniem niektórych historyków, jest najstarszym zachowanym osiedlem człowieka pierwotnego spośród tego rodzaju osad odnalezionych w Europie. Znalaziska w Peitira liczą przeszło 300 tysięcy lat.

Jeżozio Lough Funshingh o powierzchni 900 ha leżące w Irlandii między Athlone a Roscommon, znikało nagle, tu nieopisanym zjawiskiem zniknęli mieszkańcy. W ciągu kilku ostatnich dni poziom jeziora stopniowo się obniżył, następnie jego woda spłynęła w ciągu kilku godzin przez szeroką szczelinę. Rozległ się przy tym huk podobny do huków pioruna. Zjawisko takie miało już miejsce przed kilkadziesiąt lat, po czym jezioro wypełniło się znowu wodą. Po obecnym zniknięciu wody mieszkańcy zebrałi tysiące ryb z osuszonego jeziora.

noczenia Europy aż po Ural”. Całe to towarzystwo czerpie pełną garścią pieniądze z kas koncernów i monopolu. Po ratyfikacji układów paryskich programy militarystyczne tych państw i ich działalność uzyskały pełną aprobatę. Nic nie stoi obecnie na przeszkodzie w uprawianiu przez nich rozpasanej propagandy militarystycznej. Jak w tej sytuacji mogłoby wyglądać wybory?

„Kto wierzy — pisze centralny organ KSD, „Neues Deutschland” — że można usadowić w siodeł militarystów, a potem jedynie drogą wyborów ustalić stosunek demokratyczny do stanu, to przecenia możliwości wyborów. Podstawą i utrwalenie przy pomocy władzy stosunku w państwie nie może być stan, w drodze wyborów. Przypomnijmy sobie wybory z marca 1933 r. Do Reichstagu weszła wprawdzie wówczas, mimo terroru, wielka siła frakcji komunistycznej. Hitler jednak, czując się zagrożony przez komunistów i rozporządzając odpowiednimi materiałami, środkami władzy, pozwalał sobie na uwieszenie komunistów i uprzedzenie polityki bez oglądania się na wolę wyborców. W warunkach istnienia w Niemczech zachodnich militarystów — wybory mogłyby być tylko wyboremi hitlerowskimi. A w tym nie jest zainteresowany nikt, kto pragnie demokratycznych Niemiec”.

Oto istotna rzecz. Tymczasem politycy zachodni tak gorąco zajęli się odwracaniem uwagi od spraw istotnych, że poszli nawet na propozycję ustalenia z góry terminu wyborów. O czym to świadczy? Ze mocarstwa zachodnie w istocie nie chcą usłyszeć kroku naprzód w kierunku rozwiązania problemu niemieckiego.

Nikt, kto pragnie bezpieczeństwa naszego kontynentu, nie może uznać propozycji zachodnich ministrów za wiążące do tego celu. Pragniemy zjednoczenia Niemiec. Realnie oceniamy sytuację, uważamy propozycję ZSRR za drogę prowadzącą do utrwalenia pokoju w Europie i utworzenia zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec.

E.D.

Rys. Karola Baranieckiego

Wielkość Państwa, na północ od Rzymu, odkopano prehistoryczne osiedle, które, zdaniem niektórych historyków, jest najstarszym zachowanym osiedlem człowieka pierwotnego spośród tego rodzaju osad odnalezionych w Europie. Znalaziska w Peitira liczą przeszło 300 tysięcy lat.

Jeżozio Lough Funshingh o powierzchni 900 ha leżące w Irlandii między Athlone a Roscommon, znikało nagle, tu nieopisanym zjawiskiem zniknęli mieszkańcy. W ciągu kilku ostatnich dni poziom jeziora stopniowo się obniżył, następnie jego woda spłynęła w ciągu kilku godzin przez szeroką szczelinę. Rozległ się przy tym huk podobny do huków pioruna. Zjawisko takie miało już miejsce przed kilkadziesiąt lat, po czym jezioro wypełniło się znowu wodą. Po obecnym zniknięciu wody mieszkańcy zebrałi tysiące ryb z osuszonego jeziora.

noczenia Europy aż po Ural”. Całe to towarzystwo czerpie pełną garścią pieniądze z kas koncernów i monopolu. Po ratyfikacji układów paryskich programy militarystyczne tych państw i ich działalność uzyskały pełną aprobatę. Nic nie stoi obecnie na przeszkodzie w uprawianiu przez nich rozpasanej propagandy militarystycznej. Jak w tej sytuacji mogłoby wyglądać wybory?

„Kto wierzy — pisze centralny organ KSD, „Neues Deutschland” — że można usadowić w siodeł militarystów, a potem jedynie drogą wyborów ustalić stosunek demokratyczny do stanu, to przecenia możliwości wyborów. Podstawą i utrwalenie przy pomocy władzy stosunku w państwie nie może być stan, w drodze wyborów. Przypomnijmy sobie wybory z marca 1933 r. Do Reichstagu weszła wprawdzie wówczas, mimo terroru, wielka siła frakcji komunistycznej. Hitler jednak, czując się zagrożony przez komunistów i rozporządzając odpowiednimi materiałami, środkami władzy, pozwalał sobie na uwieszenie komunistów i uprzedzenie polityki bez oglądania się na wolę wyborców. W warunkach istnienia w Niemczech zachodnich militarystów — wybory mogłyby być tylko wyboremi hitlerowskimi. A w tym nie jest zainteresowany nikt, kto pragnie demokratycznych Niemiec”.

Oto istotna rzecz. Tymczasem politycy zachodni tak gorąco zajęli się odwracaniem uwagi od spraw istotnych, że poszli nawet na propozycję ustalenia z góry terminu wyborów. O czym to świadczy? Ze mocarstwa zachodnie w istocie nie chcą usłyszeć kroku naprzód w kierunku rozwiązania problemu niemieckiego.

Nikt, kto pragnie bezpieczeństwa naszego kontynentu, nie może uznać propozycji zachodnich ministrów za wiążące do tego celu. Pragniemy zjednoczenia Niemiec. Realnie oceniamy sytuację, uważamy propozycję ZSRR za drogę prowadzącą do utrwalenia pokoju w Europie i utworzenia zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec.

E.D.

Rys. Karola Baranieckiego

Wielkość Państwa, na północ od Rzymu, odkopano prehistoryczne osiedle, które, zdaniem niektórych historyków, jest najstarszym zachowanym osiedlem człowieka pierwotnego spośród tego rodzaju osad odnalezionych w Europie. Znalaziska w Peitira liczą przeszło 300 tysięcy lat.

Jeżozio Lough Funshingh o powierzchni 900 ha leżące w Irlandii między Athlone a Roscommon, znikało nagle, tu nieopisanym zjawiskiem zniknęli mieszkańcy. W ciągu kilku ostatnich dni poziom jeziora stopniowo się obniżył, następnie jego woda spłynęła w ciągu kilku godzin przez szeroką szczelinę. Rozległ się przy tym huk podobny do huków pioruna. Zjawisko takie miało już miejsce przed kilkadziesiąt lat, po czym jezioro wypełniło się znowu wodą. Po obecnym zniknięciu wody mieszkańcy zebrałi tysiące ryb z osuszonego jeziora.

noczenia Europy aż po Ural”. Całe to towarzystwo czerpie pełną garścią pieniądze z kas koncernów i monopolu. Po ratyfikacji układów paryskich programy militarystyczne tych państw i ich działalność uzyskały pełną aprobatę. Nic nie stoi obecnie na przeszkodzie w uprawianiu przez nich rozpasanej propagandy militarystycznej. Jak w tej sytuacji mogłoby wyglądać wybory?

„Kto wierzy — pisze centralny organ KSD, „Neues Deutschland” — że można usadowić w siodeł militarystów, a potem jedynie drogą wyborów ustalić stosunek demokratyczny do stanu, to przecenia możliwości wyborów. Podstawą i utrwalenie przy pomocy władzy stosunku w państwie nie może być stan, w drodze wyborów. Przypomnijmy sobie wybory z marca 1933 r. Do Reichstagu weszła wprawdzie wówczas, mimo terroru, wielka siła frakcji komunistycznej. Hitler jednak, czując się zagrożony przez komunistów i rozporządzając odpowiednimi materiałami, środkami władzy, pozwalał sobie na uwieszenie komunistów i uprzedzenie polityki bez oglądania się na wolę wyborców. W warunkach istnienia w Niemczech zachodnich militarystów — wybory mogłyby być tylko wyboremi hitlerowskimi. A w tym nie jest zainteresowany nikt, kto pragnie demokratycznych Niemiec”.

Oto istotna rzecz. Tymczasem politycy zachodni tak gorąco zajęli się odwracaniem uwagi od spraw istotnych, że poszli nawet na propozycję ustalenia z góry terminu wyborów. O czym to świadczy? Ze mocarstwa zachodnie w istocie nie chcą usłyszeć kroku naprzód w kierunku rozwiązania problemu niemieckiego.

Nikt, kto pragnie bezpieczeństwa naszego kontynentu, nie może uznać propozycji zachodnich ministrów za wiążące do tego celu. Pragniemy zjednoczenia Niemiec. Realnie oceniamy sytuację, uważamy propozycję ZSRR za drogę prowadzącą do utrwalenia pokoju w Europie i utworzenia zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec.

E.D.

Rys. Karola Baranieckiego

Wielkość Państwa, na północ od Rzymu, odkopano prehistoryczne osiedle, które, zdaniem niektórych historyków, jest najstarszym zachowanym osiedlem człowieka pierwotnego spośród tego rodzaju osad odnalezionych w Europie. Znalaziska w Peitira liczą przeszło 300 tysięcy lat.

Jeżozio Lough Funshingh o powierzchni 900 ha leżące w Irlandii między Athlone a Roscommon, znikało nagle, tu nieopisanym zjawiskiem zniknęli mieszkańcy. W ciągu kilku ostatnich dni poziom jeziora stopniowo się obniżył, następnie jego woda spłynęła w ciągu kilku godzin przez szeroką szczelinę. Rozległ się przy tym huk podobny do huków pioruna. Zjawisko takie miało już miejsce przed kilkadziesiąt lat, po czym jezioro wypełniło się znowu wodą. Po obecnym zniknięciu wody mieszkańcy zebrałi tysiące ryb z osuszonego jeziora.

noczenia Europy aż po Ural”. Całe to towarzystwo czerpie pełną garścią pieniądze z kas koncernów i monopolu. Po ratyfikacji układów paryskich programy militarystyczne tych państw i ich działalność uzyskały pełną aprobatę. Nic nie stoi obecnie na przeszkodzie w uprawianiu przez nich rozpasanej propagandy militarystycznej. Jak w tej sytuacji mogłoby wyglądać wybory?

„Kto wierzy — pisze centralny organ KSD, „Neues Deutschland” — że można usadowić w siodeł militarystów, a potem jedynie drogą wyborów ustalić stosunek demokratyczny do stanu, to przecenia możliwości wyborów. Podstawą i utrwalenie przy pomocy władzy stosunku w państwie nie może być stan, w drodze wyborów. Przypomnijmy sobie wybory z marca 1933 r. Do Reichstagu weszła wprawdzie wówczas, mimo terroru, wielka siła frakcji komunistycznej. Hitler jednak, czując się zagrożony przez komunistów i rozporządzając odpowiednimi materiałami, środkami władzy, pozwalał sobie na uwieszenie komunistów i uprzedzenie polityki bez oglądania się na wolę wybor

Tylko wspólnym wysiłkiem możemy zlikwidować trójpółówkę

W naszej gromadzie prawie wszyscy rolnicy stosują jeszcze trójpółówkę. Stosują, gdyż są przekonani, że w naszych warunkach (brak dobrych pastwisk) taki sposób uprawiania roli jest najlepszy i że innego zastosować u nas nie można.

Trójpółówka występuje szczególnie we wsiach Kamionka Nowa, Wojnacy i Drahle, w których grunty nie są jeszcze skosmowane.

Natomiast we wsi Kurowiczyna i Szyszki, gdzie ziemia jest scałona, chłopcy zaczęli przechodzić na właściwy płodozmian.

Nasza trójpółówka jest nieopodległa od tej, którą stosowali nasi ojcowie. Kiedyś trzecia część pola leżała o roku odlegiem. Obecnie trzecia część pola, jak my ją nazywamy, jest w 90 procentach obsiewana, ale mimo to zachowała się dla niej dawna nazwa — ugor.

Na czym polega stosowana przez nas trójpółówka, postaram się wyjaśnić na przykładzie jednego pola w okresie trzech lat. Otóż w pierwszym roku 1/3 ogólnej powierzchni ziemi ornej obsiewamy ozimą (przeważnie żytem). W następnym roku na tym areale, gdzie były ozimy, sieje się owies, (w który często wsewa się koźnicę) oraz sadzi mniej więcej połowę ziemniaków.

W trzecim roku to samo pole, które nazywamy ugiem — jak już wspomnieliśmy — jest przeważnie obsiewane. A więc rosnie tu kończyca wsiana w poprzednim roku w owies, jare mieszanki pastewne, rośliny strączkowe i oleiste, trochę ziemniaków i inne okopowe. Na starszych ziemiach siejemy łubin na przorywanie pod oziminy, a już najgorsze grunty, stonowiące przeciętnie 10 proc. powierzchni tego trzeciego pola, leżą w każdej wsi co roku odlegiem. To całe pole

Stanisław Grynczel
radny GRN w Kamionce Nowej, pow. sokolski

łącznie z częścią obsianą, zwane ugiem (które mimo szachownicy znajduje się zawsze w jednym miejscu), po sprzątnięciu owsa i innych zasiewów, służy jako pastwisko dla bydła, koni i owiec. W czwartym roku na to pole powracają znów oziminy. I tak w kóło. Taki sam płodozmian stosujemy i na pozostałych 2/3 gruntów, tylko na każdej części w innym roku.

W naszej wsi Kamionka Nowa mamy około 60 ha pastwisk. Są to grunty wspólne. Pasiemy na nich, także wspinie, 106 sztuk bydła oraz owce. I co było by gdybyśmy wspinie zabrali się do zagospodarowania pastwiska, gdyż dotychczas jest ono bardzo zaniedbane.

Mógłby ktoś powiedzieć, że 60 ha pastwisk powinno wystarczyć do wypasu 106 sztuk bydła na cały rok. Ale skąd może wystarczyć, skoro na naszych pastwiskach trawa wcale nie rośnie. Dlatego na tych 60 hektarach pastwisk możemy wypasać tylko bydło i owce. W lipcu, po sprzątnięciu pierwszego pokosu siana, bydło idzie na łąki, wskutek czego nie zbieramy już drugiego pokosu siana.

Do zmiany trójpółówki na jakiś inny płodozmian i objęcia uprawą wszystkich gruntów, a więc i tych 10 proc. gruntów, które co roku leżą ugiem, musimy przystąpić u nas cała wieś naraz. Co powinniśmy więc zrobić, aby móc rozpocząć likwidację trójpółówki?

Oczywiście najlepszym sposobem byłaby komasacja gruntów, która zlikwidowałaby szachownicę. Zanim jednak przystąpią do nas mierzni, powinniśmy — według mnie, już obecnie dążyć do usunięcia źródła istnienia

trójpółówki, to znaczy braku odpowiedniego pastwiska.

Możemy to osiągnąć przez zagospodarowanie i lepsze wykorzystanie tych pastwisk, które posiadamy. Część pastwisk trzeba będzie zorać i zasieć trawą, a lepsze kawałki wystarczy tylko zasieć nawozami. Ponieważ zagospodarowanie pastwiska leży w interesie całej wsi, więc powinno to być wykonane wspólnym wysiłkiem całej wsi. Inaczej przetrwałoby tylko 8 gospodarzy. Płony siana dochodzące do 45 q z hektara osiągnięte w tym roku przez zespół przetrwałoby na pewno wielu rolników, że zagospodarowanie pastwiska także się opłaca.

Alle samo zagospodarowanie pastwiska, mimo że jest to najważniejsze zadanie, nie zlikwiduje trójpółówki. U wielu naszych rolników głęboko zakorzenione jest przekonanie, że trójpółówka, to najlepszy sposób uprawy roli. Tym rolnikom musimy wykazać, że system trójpółowy jest przestarzały, szkodliwy, przynoszący jedynie straty. Trzeba też nauczyć chłopów gospodarzyć na zasadzie właściwego płodozmianu. I tu właśnie potrzebna jest nam pomoc służby rolnej.

Im wcześniej zajmijemy się tą sprawą, tym szybciej nasza wieś i nasza gromada wyrwą się z zaoferowania. Będą produkować więcej zboża, hodować więcej inwentarza z pożytkiem dla siebie i dla państwa.

Takie widzę możliwości likwidacji trójpółówki w swojej wsi.

Słyszycie? Larum grają!

Zima nadciąga



Już niejednokrotnie biała zima zaskakiwała nas swymi niespodziewanymi atakami. Z początku nie na to nie wskazywało, a przeciwnie, były nawet zawsze pożyśki wieści, że na przyjęcie śnieżnej pani wszystko przygotowane. Wieści takie autorzytatywnie napływały przede wszystkim z Zakładów Oczyszczania Miasta. Mówili one: czekamy, przygotowaliśmy się, jest sprząt, są środki, są ludzie. Tymczasem wbrew tym wieściom zima brała w swe posiadanie jednym szturmem nasze grody. Śmiała się całą gębą, gdy dzięki jej hetmanowi, Goleńdzki, ludzie przewracali się na ulicach łamiąc nogi, śmiała się, gdy drugi jej hetman, Snieżyca, zasypywał ulice, torze kolejowe, drogi. Śmiała się z nieopatrności tych, którzy w listopadzie zapewniali, obcycały. To w miesiąc. A na wsi?

Chłop niedbale ogacił chatę. Wnet trzeci hetman Zimy — Mróz wciśnął się wraz ze swym pułkownikiem Wiatrem do izby, a rano trzeba było rozbijać siekierą lód w miednicach i wiadrach. Zajął również do nie zabezpieczonych kopców z ziemniakami i warzywami i w kon-

sekwencji osłodził zmarzniętymi ziemniakami zupę. Odwiedził też chłewy, spojrzał w oczy jałówek, a potem, trzeba było jeździć po weterynarza.

Przyszedł też w sukurs i hetman Śnieżnica. Z radością zakrzętał się obok pozostałej w ocy jałówek, a potem, trzeba było jeździć po weterynarza.

A dodać do tego trzeba i jeszcze, że szoferzy nie bawili się w przyszywanie wianem na chłodnie samochodów ciepłych tarcz ochronnych i że jeszcze dotychczas nie mają łańcuchów na koła.

Ze nie jesteśmy dobrze przygotowani — potwierdzają jeszcze szpiery Zimy, bo gładzące wystawy sklepów zawowały zasobów takiej broni, jak ciepłe rękawice, szalik, podkożuszki. Braki w składach broni nieprzekładają — donoszą szpiery — uważaliśmy, że w ciepłych butach, i w wysokich śniegowcach i w ciepłych dziecięcych rajtach. Nic nie wskazywało, aby braki te były pokryte.

Szykuje się zima z ochłodem i remonty mieszkań nie zakończone, a prace idą powoli, a zmusznie. W czym ma walczyć ze mną armia budowniczych — mówi Zima — gdy żołnierze tej armii nie mają jeszcze watek, ciepłych watek, nie mówię o futrzanych czapkach! Czymże mają walczyć z mroźną żołnierz transportu, gdy nie nie słychać o ciepłych rękawicach, kożuchach, butach. A straż nocne już też marzną w nieprzyjemnym obozie w cienkich siłownikach.

To też pewna zwycięstwa śle Zima jeden podjazd za drugim, gęsto zasiegając języka o przygotowania obronnych. Wasy podkręcają hetmani, bo uciecha będzie nie lada i łup znaczny wezmą. A wiedzą dobrze, gdzie uderzać, a miejsce do uderzenia jest dużo i trudno wskazać wymienić.

A więc póki czas. Słyszcie! Larum grają, Zima, we wszystkich hetmanach następuje, a więc kto na koniu, to na koniu, a kto do naprawy murów i twierdz, szanów i wałów — do roboty. Larum grają. Zima nadchodzi wielkimi krokami.

JERZY BAN

Ukażał się nr 11/77 „Nowych Drog”

TRZESKO
MICHAŁ JOSTFMAN — Reprezentacja Europy w sprawie nie (po konferencji) w Genewie.
A. ZARAJCZYK i A. WEND — W trosce o lepsze warunki życia ludności.
TADUSZ RYCHLIK — Reprezentacja Państwowego Gospodarstwa Rolnych.

JOZEF SKRZETOT — Problem naszej architektury.
ANIELA MAKAREWICZ — O niektórych aspektach jednolitości i praktyki w rolnictwie.
DYZMA GALAJ — O sytuacji perspektywach młodzieży wsielskiej (artykuł dyskusyjny).
Niemiecka Republika Demokracji — Państwo robotników chłopów (XXV Plenum K SED oprac. A. P.).

REZENKA I BIBLIOGRAFIJA
J. PAJESTKA i D. SOKOŁOWA — Zbiór prac ekonomicznych Instytutu Nauk Społecznych.
Zbiór do Redakcji.
TEODOR MARCHEWSKI (Kłk) — W sprawie artykułu o „Wzrostu” Michałowa i Petruszki.

BRONISŁAW KUZINSKI (Kłk) — W sprawie o rolnictwie kulturalnym w Koszalskiem.

Czytelnicy piszą

Co z tą biurokracją?

Po zaplaceniu należności w sumie 294 zł u biurowca pałowym za 1030 kg węgla, wyznaczono mi termin przy-

Tym razem wina PSS

Znowu czerstwe pieczywo

Wczoraj we wszystkich sklepach PSS rozprowadzając pieczywo w średnicach, na półkach sklepowych szukał świeżych bułek i chleba. Ekspedientki tłumaczyły, że w tym czasie nie ma już w sklepie z dnia poprzedniego i w związku z tym nie braly świeżego, które przywieziono do sklepu z rana.

W dniu 22 bm., sklepy spożywcze PSS w średnicach zapotrzebowania z tym Biurokratycznym Zakładem Przemysłu Piękarniczego przysłały pieczywo w godzinach popołudniowych. Po południu dla odmiany sklepy wzięły za dużo pieczywa i sprzedawały go jeszcze przez całą wieczorną noc.

Z tego wynika, że winę za brak w dniu wczorajszym świeżego pieczywa w średnicach ponoszą kierownicy sklepów. Argument, że pozostałe czerstwe pieczywo z poprzedniego dnia trzeba koniecznie sprzedać nie jest argumentem rzeczowym.

W imieniu wszystkich mieszkańców Biłgostoku żądamy, aby we wszystkich sklepach spożywczych było codziennie świeże pieczywo. (H)

wiezieniu węgla na dzień 7 bm. Ponieważ miałem smutne doświadczenie z roku ubiegłego, że zamiast dobrego węgla przywieziono mi węgiel w gorszym gatunku, postanowiłem tym razem udać się do sklepu opałowego w Dojlidach, by być obecnym przy odbiorze węgla. Do przywiezienia węgla wynajęłem furmankę ze spółdzielni „Transportowej”. Jednak kierownik, na to się nie zgodził i obiecał przywieźć węgiel innym wozem. Wówczas umówiłem się z tymże kierownikiem, by odpowiednio wcześniej, niż w dniu poprzednim, przyjechał z 3-cią w składzie, gdyż chcę być obecnym przy ładowaniu.

Jakie było moje rozczarowanie, gdy w międzyczasie węgiel został przywieziony na moim podwoziu bez żadnego pokwitowania. Węgiel był zły jakości i z dużą ilością miazgi. Udałem się więc do kierownika sklepu opałowego z zażaleniem, że postąpił on wbrew mojemu żądaniu.

Nazajutrz węgiel został mi z podwozia zabrany, a kierownik odpowiedział, że żaden węgla nie otrzymam. Czy stanowisko Centrali Zbytu Węgla przy ul. Wasilewskiej jest takie samo? BG Biłgostok

Śladem naszych artykułów

Gabinet radnego już jest

O zorganizowaniu gabinetu radnego w Biłgostoku Prezydium MRN myślało już od dawna, mówili o tym i radni MRN na sesjach. Przyspieszył tę decyzję i podjął konkretnie formy pracy takiego gabinetu nasz artykuł z dnia 10 października br. pod tytułem „O gabinetach radnych w Poznaniu” (napisany na naszą prośbę przez jednego z dziennikarzy poznanielskich).

Jak nas obecnie informuje Prezydium MRN, gabinet radnego czynny będzie już od dnia 2 grudnia br. w gmachu prezydium przy ul. Lenina, pokój nr 25.

Sporządzony już plan działań

Odczyt TWP

„Język poetycki Adama Mickiewicza”

Dziś, tj. 24 bm. o godz. 18 w sali Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (Rynek Kościuszki 2 nad kinem „Ton”) dr Stanisława Osiecka wygłosi odczyt pt. „Język poetycki Adama Mickiewicza”.

Biłgostok

Bezduszność

O dzień przyszedł do redakcji „Gazety Białostockiej” dziennikarz, który nie mógł się dowiedzieć, jak wygląda biurokracja, biurokracja i bezduszność. Różne są formy załatwiania listów. Część listów zamieszczana jest w gazecie, na inne redakcja udziela wyjaśnień i widać, a wreszcie są i takie listy, które kieruje się w drodze interwencji do różnych instytucji, przedsiębiorstw, organizacji społecznych itp. celem ich załatwienia.

Naszego czytelnika z kolonii Grzebień w powiecie sokolskim, po wzięciu listu, który przysłał do redakcji, że w sprawie skargi i zażaleń ludności. Trzeba wyciągnąć wszystkie wnioski ze służby krytyki zawartej w listach. Bardzo dużo mają tu do zrobienia podstawowe organizacje partyjne przy przesyłaniu rad narodowych. One to właśnie powinny się domagać sprawozdań z działalności referatów skarg i zażaleń, kontrolować ich pracę. A wówczas nie będzie też bezduszności w stosunku do skarg i zażaleń ludności.

Trzeba wyciągnąć wszystkie wnioski ze służby krytyki zawartej w listach. Bardzo dużo mają tu do zrobienia podstawowe organizacje partyjne przy przesyłaniu rad narodowych. One to właśnie powinny się domagać sprawozdań z działalności referatów skarg i zażaleń, kontrolować ich pracę. A wówczas nie będzie też bezduszności w stosunku do skarg i zażaleń ludności.

Innym przykładem bezduszności jest mechaniczne, biurokratyczne załatwianie skarg i zażaleń. Przykładem takiego załatwiania może być list naszego czytelnika, który przysłał do redakcji w sprawie skarg i zażaleń ludności. Trzeba wyciągnąć wszystkie wnioski ze służby krytyki zawartej w listach. Bardzo dużo mają tu do zrobienia podstawowe organizacje partyjne przy przesyłaniu rad narodowych. One to właśnie powinny się domagać sprawozdań z działalności referatów skarg i zażaleń, kontrolować ich pracę. A wówczas nie będzie też bezduszności w stosunku do skarg i zażaleń ludności.

Czy jest to karygodne? Czy fakt ten nie świadczy o bezduszności pracowników Prezydium PRN, odpowiedzialnych za załatwianie skarg i zażaleń ludności? A przecież iekawienie skarg i zażaleń ludzi pracy jest naszym obowiązkiem.

W wyniku interwencji otrzymałmy listy z Prezydium PRN w sprawie wyjaśnienia, które cytujemy. Po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono, że sprawa, poruszona w liście przez czytelnika, jest słuszna. Ob. Wiszowaty, kierownik Biura Zarządu Kłkowskiego, który przysłał list, został ukarany przysługującą mu karą. W sprawie wyjaśnienia, które cytujemy, otrzymałmy listy z Prezydium PRN w sprawie wyjaśnienia, które cytujemy.

Trzeba mieć na uwadze, że z każdym listem kryje się żywy człowiek, który czeka na odpowiedź. (H)

O tytuł

najlepszego organizatora ROKU

MICKIEWICZOWSKIEGO

Listopad jest miesiącem, na który przypada największe nasilenie uroczystości i imprez związanych z Rokiem Mickiewiczowskim.

Również w listopadzie kolektyw domów kultury naszego województwa przystąpiły do konkursu ogłoszonego przez Wydział Kultury Prezydium WRN o tytuł najlepszego organizatora Roku Mickiewiczowskiego.

Szkoda jednak, że pracownicy domów kultury nie przystąpili do konkursu zaraz po jego ogłoszeniu, a zwlekali z tym do ostatnich miesięcy roku. Moglibyśmy już dziś mówić o ich osiągnięciach.

matka GAZETA

Niemalego figla spłatali robotnikom Huty Sekta kolporterzy zakładowy tow. Jan Niefiodor. Cóż on takiego zrobił? Nie specjalnego, podobnie swych prenumeratorków gazet na miesiąc listopad. Jeszcze przed rozpoczęciem zebrał pieniądze od 50 starych prenumeratorków i zapomniał przekazać je do PPK „Ruch”. Ludzie nie mając codziennej gazety demoralizują się i psoczą na Niefiodorów.

I tyle kłopotów przez jedno zapomnienie, o którym nieśwety, nie chcą zapomnieć zapomnieli przez Niefiodorów robotnicy.

Na podstawie korespondencji CZ. M.

Pomocnicza Spółdzielnia Cechów Metalowych

w Biłgostoku zawiadamia,

że została zmieniona nazwa statutowa Spółdzielni na:

„POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA METALOWO-INSTALACYJNA W BIAŁYMSTOKU”.

Biura Spółdzielni mieszczą się przy ul. Marchlewskiego nr 5, tel. 35-62.

Spółdzielnia rozszerzyła zakres swych usług dla świata pracy i rolnictwa w dziedzinie wykonawstwa wszelkich robót instalacyjnych jak:

wodociągowe, kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, elektryczne oraz wszelkie inne z zakresu urządzeń i sprzętu metalowego (naprawa maszyn rolniczych, silników spalinalowych i elektrycznych, samochodów, motocykli, rowerów, wózków itp.).

k 400-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU

ARTKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO

„ARGED” HURTOWNIA NR 1 W BIAŁYMSTOKU

powiadamia wszystkich odbiorców, że w związku z przeprowadzeniem remanentu

sprzedaż i magazyny w dniach od 29. XI. do 3. XII. 1955 r. włącznie nie będą czynne.

Faktury wystawione, a nie zrealizowane do dnia 28. XI. 1955 r. zostaną anulowane.

k 401-0

PAŃSTWOWA CENTRALA DRZEWNA

EKSPOZYTURA W BIAŁYMSTOKU

zawiadamia,

że w związku z przeprowadzaniem inwentaryzacji Składow Handlowe w Biłgostoku, Bielsku Podlaskim i Łomży

1, 2 i 3 grudnia br. nie będą prowadzić sprzedaży.

k 372-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Technika-mechanika względnie inżyniera na stanowisko głównego mechanika przedsiębiorstwa zatrudnia natchniast Białostockie Zakłady Garbarskie w Biłgostoku, ul. Wąska 15. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

k 402-0

Maszynistów, pomocników maszynistów, kierowników pociągów i konduktorów z odpowiednimi kwalifikacjami i egzaminami PCC zatrudnia natchniast PRK-1. Informacje PRK-1, Biłgostok, ul. Kołłowa 26.

k 397-1

Kierownika Gospodarstwa Rolnego oraz pracowników rolnych z rodzinami lub samotnych poszukuje Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy ZBM w Biłgostoku. Warunki pracy i płacy jak w PGR. Informacje: ul. Dzierżyńskiego 14/16, pokój 105.

k 395-0

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca PRW. Praca redakcyjna i administracyjna: Biłgostok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcji naczelnej 34-14, sekretarz redakcji 28-29, redakcja nocna 25-26, centrala 34-77, 74-78, 74-79. Dział partyjny 34-20, dział informacji i sportowy 36-33, dział terenowy 36-16. Konto w NBP w Biłgostoku nr 102-2-22.

Białostockie Zakłady Graficzne.

T-4-414

POD DYKTANDO ŻYCIA

● Ciąg dalszy ze str. 3

trafilili oni dostrzec całej głębi młodzieńskich przeżyć i uczuć.

Ich wina jest bezsporna

Oczywistym nonsensem byłoby przypiszenie, że usiłujemy tu przetrzeć oskarżenie z chłopów na nauczycieli. Wina uczniów jest niezaprzeczalna. Uczniowie pozostający pod całkowitą opieką państwa (mieli przecież i stypendium, i internat), pełnoletni — a więc całkowicie odpowiedzialni — za swoje czyny, mający wszelkie warunki do tego, aby uczyć się jak najlepiej i żyć jak najuczciwiej, skreślili na śliską ścieżkę kradzieży, złodziejstwa i rabunku. Gorzej — potrafili w dzień przybierać maskę świętej oburzonej prawości, ostro krytykując każde niedociągnięcie w szkole. Ich wykroczenie urasta do tym większego przestępstwa, że przecież ci ludzie, za kilka miesięcy mieli pójść do szkół i uczyć nasze najmłodszemu pokolenie.

Nie umniejszając absolutnie ich winy, należy jednak zastanowić się nad przyczynami, które obiektywnie mogą stwarzać grunt, na jakim wyrastają wykroczenia, przestępstwa, wroga działalność wobec społeczeństwa i państwa. A jedną z takich przyczyn będzie na pewno to, że nauczyciele widzieli w swoich uczniach tylko te maski dwójstronnej prawości, nie umiając dostrzec właściwego ich oblicza, że własny kraj widzenia zawężili wyłącznie do godzin spędzanych przez uczniów w

szkole. Że wreszcie nie wykorzystali tak odpowiedniego momentu na wzajemne zbliżenie uczniów i nauczycieli, jakim są...

...godziny wychowawcze

Lekcje wychowawcze to wyłącznie omawianie wyników nauczania, czasem prasówka i rozmowa na tematy międzypokoleniowe — tak, jednoznacznie brzmią wypowiedzi uczniów z różnych klas Liceum Pedagogicznego w Łapach.

Nie trzeba chyba tłumaczyć, że jest to stanowczo za mało i daleko niewystarczające. Właśnie na lekcjach wychowawczych powinien nauczyciel mieć ten serdeczny, szczerzy stosunek między uczniem a nauczycielem. Właśnie w czasie tych godzin nauczyciel powinien — bardziej niż kiedykolwiek — być prawdziwym powiernikiem młodzieży, mądrym i wyrozumiałym dzięki swemu doświadczeniu.

Do piero po tym alarmie lekcje wychowawcze mają zmienić swój charakter — mówi jeden z uczniów.

Smutne to, że trzeba było aż takiego doświadczenia, aby zrozumieć pewne błędy w pracy pedagogicznej. Smutne to, że nauczyciele nie wykorzystali możliwości, jakie im się w tym czasie otworzyły.

Na pytanie, czy nie próbowano kiedy organizować jakichś dyskusji o moralności, etyce postępowania, mało wystraszona. Gdzieś tam, nikomu na myśl nie przyszło... A zresztą, czy istniała taka potrzeba?

W świetle tego, co tu zostało powiedziane, pytanie takie wydaje się co najmniej dziwne. Nie zdziwi ono jednak tego, kto stwierdził, że jeszcze w 3 tygodnie po smutnym wypadku w Liceum Pedagogicznym ogłoszono zebrańie.

Że ograniczono się jedynie do zebrańia Zarządu Szkolnego ZMP, gdzie pięciu złodziei scharakteryzowano jako dobrych uczniów i sympatycznych kolegów,

Uczniowie Liceum nie zastanawiali się jeszcze wspólnie nad wykreśleniem swoich byłych kolegów, nie wyciągnęli wniosków, nie przeanalizowali źródeł karygodnego występkę. Inicjatywa takiego zebrańia, które powinno przecież być wielką lekcją i dla nauczycieli i dla uczniów nie wypłynęła, niestety, ani od pedagogów, ani od ZMP-owców. I to jest niepokojące.

Wydaje się, że wykroczenie uczniów z Łap powinno stać się przedmiotem szerokiej dyskusji we wszystkich szkołach białostockich. Ten przykład bowiem każe zastanowić się nad sprawami, które dotyczą nie tylko Liceum łapeckiego. A więc nad wzajemnym stosunkiem między uczniami i nauczycielami, pracą szkolnych kół ZMP, treścią godzin wychowawczych, moralnością w ogóle oraz etyką małżeńską, narzeczeńską itp. Pamiętajmy, że Janowski zostawił dziewczynę, która spodziewa się dziecka. Czyż więc jeszcze jedna tragedia, jeszcze jedno zwłknięcie życia?

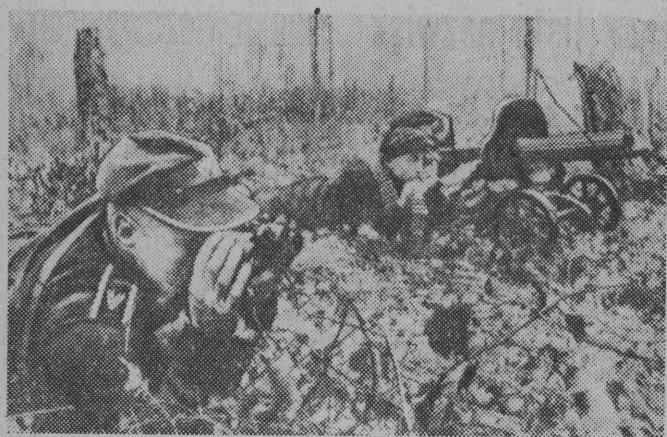
Od tego czasu mijają pięć miesięcy. Ani uczeń, ani nauczyciel, ani redakcja odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Nie otrzymaliśmy też pisma ponaślającego i czwarte skierowane bezpośrednio na ręce przewodniczącego Prezydium PRN. Prezydium PRN w Sokółce — milczy, jest nieczułe na skargi ludzi pracy.

Czy nie jest to karygodne? Czy fakt ten nie świadczy o bezduszności pracowników Prezydium PRN, odpowiedzialnych za załatwianie skarg i zażaleń ludności? A przecież iekawienie skarg i zażaleń ludzi pracy jest naszym obowiązkiem.

W wyniku interwencji otrzymałmy listy z Prezydium PRN w sprawie wyjaśnienia, które cytujemy. Po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono, że sprawa, poruszona w liście przez czytelnika, jest słuszna. Ob. Wiszowaty, kierownik Biura Zarządu Kłkowskiego, który przysłał list, został ukarany przysługującą mu karą. W sprawie wyjaśnienia, które cytujemy, otrzymałmy listy z Prezydium PRN w sprawie wyjaśnienia, które cytujemy.

Trzeba mieć na uwadze, że z każdym listem kryje się żywy człowiek, który czeka na odpowiedź. (H)

Kilka słów o nowym albumie



Partyzanci...
(Z albumu pt. „Ludowe Wojsko Polskie”)

Przegląda się ten album z prawdziwym wzruszeniem, zwłaszcza jeśli odnajduje się w nim swoją własną przeszłość. Ale i dla młodzieży, trzeba sądzić, jest on wielką przygodą. To historia ludowego wojska od samych jego początków, odległe wczoraj i najświeższe dziś, naszych Sił Zbrojnych, spięte kłamrą kilkuset stron zdjęć i fotokopii oraz krótkiego komentarza.

Dużo trudu włożyli autorzy tego albumu, by możliwie jak najbardziej plastycznie opowiadać o chlubnej przeszłości naszej armii, o tym, co ją wyróżnia, o braterstwie broni, które łączyło ją w dniach wielkiej groźby i łączy dziś, w dni pokoju, z Armią Radziecką. Pokusili się oni o wielką rzecz — ukazać w sposób przekonujący, skondensowany i mo-

żliwie jak najprostszym wkład naszych żołnierzy i oficerów w dzieło zwycięstwa nad hitleryzmem, w dzieło budowy nowej Polski, ukazać podstawową rolę, jaką odegrała partia w tworzeniu Sił Zbrojnych Polski Ludowej. Autorzy tego albumu dali naszym czytelnikom dzieło, które przyjmie on niewątpliwie z uznaniem.

Nie znaczy to, oczywiście, żeby album był bez wad. Nie jest chyba rzeczą słuszną, że podpisy pod interesującymi na ogół zdjęciami i informacjami zawartymi w albumie napisane są suchym językiem. Są w albumie zdjęcia dokumentarne. O niektórych z nich pewnie wiadomo, kto je zrobił i w jakich okolicznościach. Czy informacje takie nie dodałyby albumowi bezpośredniości? I czy nie warto było więcej popracować nad tym, by zdjęcia — mówimy, oczywiście, o współczesnych — były już w samej drukarni staranniej wykonane?

Pisząc tę garść uwag o „Ludowym Wojsku Polskim” trudno nie zauważyć jego luk tematycznych. Nie można również zamknąć oczu na to, że album ten w niedostatecznym stopniu nawiązuje do pięknych tradycji naszych Sił Zbrojnych, tradycji walk o wolność i niepodległość.

Mimo to album „Ludowe Wojsko Polskie” zasługuje na powszechne zainteresowanie. Będzie niewątpliwie oglądany i czytany, wzmacniając więź łączącą naród z armią.

Coś dla gospodyń domowych

Żurawiny we wszystkich odmianach

Żurawiny rosną na podmokłych, bagnistych terenach, w pobliżu torfowisk, na bagnistych łąkach. Jagody dojrzewają późną jesienią, ale do spożycia nadają się dopiero wówczas, gdy przemarzną, tracąc cierpko-kwaśny smak. Wtedy też należy je dopiero zbierać.

ŻURAWINY należy przechowywać w chłodnym, suchym miejscu. Przebrane jagody wysypujemy do słoja, zalewamy wodą i obwiązujemy szczelnie papierem. W takim stanie żurawiny możemy przechowywać w stanie świeżym w ciągu długiej zimy. Z jagód możemy robić wszelkiego rodzaju kisielki, galaretki i inne smakowite desery.

Znane są dwa sposoby przyrządzania soku z żurawin. Sposób pierwszy: przebrane żurawiny gniemy, czy to za pomocą wałka w donicy, czy w maszynce do mięsa. Następnie wyciskamy moszcz przez płócienny woreczek. Sok wlewamy do słoja i stawiamy w ciepłym miejscu. Następnie sok filtrujemy i wlewamy do butelek.

Sposób drugi jest jeszcze prostszy. Ugotowane jagody w wodzie, przecieramy. Na litr soku dodajemy 1 kilogram cukru i krótko gotujemy. Sok żurawinowy możemy przyrządzać również bez cukru, ale wtedy można go przechowywać krócej i używać do potraw zamiast octu.

Bardzo smaczne są żurawinowe konfitury. Sporządzamy je w następujący sposób: wybieramy dojrzałe jagody obcinając na każdej z nich czarne szypułki. Następnie płuczemy, a gdy jagody obciekną, smażymy je w gęstym syropie. Cukru należy dodać więcej niż kilogram na kilogram, gdyż są to jagody bardzo kwaśne. Szumując, gotujemy krótko i jeszcze ciepłe wkładamy do słoików.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Polska — Francja

11:5 w szabli

Z linii autowej

Zobowiązali...

Termin bliski. A więc czekać nie trzeba, a robić wszystko, aby termin został dotrzymany. My ze swej strony, zdawaliśmy się, zrobiliśmy wszystko. Nie tak dawno pisaaliśmy, że prace na terenach obok hali sportowej w Białymstoku ZBM prowadzi tak, jakby prosiło Boga o to, by terminu nie dotrzymać. To też z wielką radością przyjęliśmy wyjaśnienie ZBM podpisane przez naczelnego inżyniera K. Andrzejewskiego. W wyjaśnieniu tym między innymi czytamy:

„W czasie nieobecności kierownika budowy faktycznie stwierdzono, że zatrudnieni na budowie stadionu wozacy zaniedbywali swoje obowiązki, w związku z tym ładowacze zatrudnieni na budowie nie byli właściwie wykorzystani. W związku z powyższym praca brukarzy przy układaniu trylinki również na tym uciepiała i poważnie się opóźniała”.

No tak. W związku z tym dalej, wszystko wskazuje na to, że prace na terenach przy hali sportowej szybko ruszą naprzód. Tym bardziej, że: „W celu usunięcia opisanych usterek dyrekcja Zjednoczenia zobowiązała kierownika robót do stałej obecności na budowie w celu właściwego ustawienia ludzi — czytamy w dalszym ciągu wyjaśnienia ZBM — „...dokładowo należy zaznaczyć, że na omawianej budowie został zwiększony stan zatrudnienia w celu przyspieszenia tempa robót”.

A więc cieszyć się, sportowcy! Wszystko będzie w porządku, dyrekcja ZBM — załatwi. Nie wypada nic więcej dodawać, chyba to, że tego samego dnia, gdy otrzymaliśmy wyjaśnienie ZBM, na budowie przy hali sportowej można było spotkać tylko kierownika, którego dyrekcja zobowiązała. Oprócz kierownika już od kilku dni obecnością swą budowy nie zaszczycił ani jeden robotnik.

Cieszyć się! Jak tak dalej pójdzie — to i zobowiązany przez dyrekcję kierownik — zostanie przeniesiony na inną budowę. Dodawać nie więcej nie trzeba.

BAN

PARYŻ. — Jak było do przewidzenia, siódme, międzypaństwowe spotkanie w szabli Polska — Francja, rozegrane na planszy w Troyes w dniu 22 bm., przyniosło nam jeszcze jeden sukces. Zwyciężyła Polska 11:5.

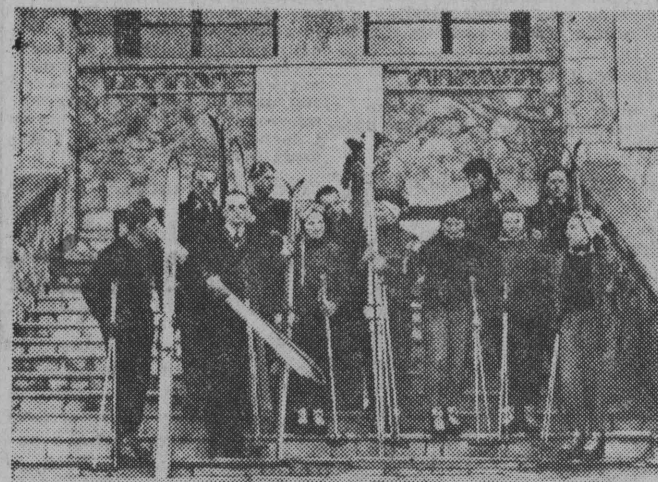
Drużyna francuska wystąpiła bez dwóch najlepszych szermierzy: kontuzjowanego Levavasseura oraz startującego w tym czasie w Moskwie Rouleta — ustępowała naszym zawodnikom zdecydowanie. Mimo to poziom stoczonych walk był dobry, a Polacy demonstrowali nie tylko poprawną technikę, ale i dobrą kondycję.

Dla Polski punkty zdobyli: Pawłowski, Zabłocki, i Kuszewski — po 3, Pawlas — 2, dla Francji: Morel i Lefevre — po 2, Brousse — 1 i Gamot — 0.

Druga porażka bokserów Gwardii w Rumunii

Bokserzy ZS Gwardia ponieśli drugą porażkę w Rumunii przegrywając tym razem z reprezentacją rumuńskich związków zawodowych 6:8 (mecz rozegrano w 7 wagach).

Przed Igrzyskami w Cortina



Polscy narciarze zjazdowcy trenują w Cervinia (Włochy), przygotowując się do Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Cortina d'Ampezzo.

NA ZDJĘCIU: ekipa polskich zjazdowców w Cervinia. Fot. — CAF

Między koszami A klasy

★ Na półmetku ★ Kierunek Lublin ★ Więcej troski o zdrowie zawodników

A więc pierwszą rundę mamy już w zasadzie poza sobą. Na podstawie dotychczasowych spotkań można stwierdzić, że poziom koszykówki znacznie podniósł się od zeszłego sezonu. Nie znaczy to wcale, że zostały odrobione wszystkie zaległości, jakie dzieliła nas od innych województw. Nasi trenerzy i instruktorzy muszą jeszcze wiele popracować, aby drużyny osiągnęły poziom gwarantujący rozgrywanie równorzędnych spotkań o wejście do II ligi.

Za mało wykorzystuje się obrotowych pod koszem przeciwnika, a przecież od ich dobrej i skutecznej gry zależy często wynik meczu. Z agresywnym kryciem również nie jest dobrze. Bronienie tylko wejścia pod kosz nie zdaje egzaminu przy drużynie, która dysponuje celnymi rzutami z półdystansu lub dystansu.

Wracając do niedzielnego spotkania trzeba stwierdzić, iż to, co pisaliśmy tydzień temu o dobrej postawie Zrywów Białostok, znalazło potwierdzenie w meczu z AZS. Zrywowcy zagrali nadzwyczajnie ambitnie, a co najważniejsze skutecznie. Niespodzianką w postaci porażki AZS wisiła na włosku. Do 35 minut gry prowadził Zryw, mając okrasami 11 punktów przewagi. Ostatecznie wygrał AZS różnicą zaledwie 5 punktów. Drugą niespodzianką był wynik meczu pomiędzy Spartą z Białegostoku i Elku 43:49, ustalony dopiero po dogrywce.

W normalnym czasie wynik brzmiał 41:41. Sparta Białostok bardzo niefortunnie rozegrała taktycznie ostatnie minuty meczu, kiedy to, mając przewagę 4

punktów, zamiast piłkę przetrzymać i zagrać na czas, Dyga i Dobroński pozwolili sobie na niefortunne strzały, co błyskawicznie wykorzystała Sparta Elk, wyrównując w ostatnich sekundach.

W pozostałych meczach AZS i Gwardia urządziły ostre strzelanie ustanawiając najwyższe cyfrowo wyniki spotkań w I rundzie. Ucierpieli na tym najbardziej Włókniarz Fasty, który nie ma już widoków na nawiazanie kontaktu ze średnim tabeli. Partnerem Włókniarza do spadku z A klasy jest w tej chwili Sparta Olecko po przegranym spotkaniu ze swoją imienniczką z Białegostoku. Ta ostatnia dzięki zwycięstwu wymknęła się ze strefy zagrożonej spadkiem.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną zaległe spotkania Sparta Elk — Gwardia Białostok, Sparta Olecko — Włókniarz Fasty, Sparta Elk — Włókniarz Fasty i Sparta Olecko — Gwardia Białostok. Najważniejszym spotkaniem będzie mecz Sparta Elk — Gwardia Białostok, który zdecyduje o wicemistrzowskim tytule I rundy. Po słabym występie elczan w Białymstoku więcej szans ma Gwardia, o ile oczywiście kondycyjnie całe spotkanie wytrzyma grający na pozycji obrotowego, Tadeusz Paczkowski.

6 grudnia nasi koszykarze wyjeżdżają do Lublina, gdzie spotkają się w międzyokręgowym meczu z reprezentacją tego miasta. Spotkanie to będzie rewanżowe. Pierwszy mecz odbył się w Białymstoku w lutym br. i przyniósł zdecydowane zwycięstwo reprezentacji Lublina. Skład naszej reprezentacji został już ustalony. Wygląda on następująco: Kozyński, Strusiewicz, Jedrzejczyk, Lewicki, Nowakowski i Sienkiewicz (AZS), Pawlica i Antonowicz (Gwardia) oraz Walicki i Borys (Zryw).

Wydać się, że można było trochę lepiej ustawić reprezentację i zamiast Pawlicy wstawić do składu Hawryśa ze Sparty Elk lub Stockiego z AZS.

Oskarzuje się, że Białostok posiada już kryte lodowisko. Przecież to żart — każdy odpowie. A właśnie, że nie. Kto nie wierzy, niech pójdzie na jakiekolwiek spotkanie koszykówki do hali Sparty w Białymstoku. Zawodnicy jeżdżą p parkiecie niezłym hokejskim, a upadków jest tyle co na lodowisku. Publiczność ma sporo uciechy podziwiając ewolucję zawodników próbujących utrzymać równowagę, organizatorzy bezradnie rozkładają ręce, a właściciele hali patrzą na to z dużą dozą obojętności.

Zabawa ta może się jednak smutnie skończyć. Na każdym meczu są kontuzje. Co będzie, jeżeli któryś z zawodników złamie rękę lub nogę? Dlatego też, w tak zwanych ramach troski o zdrowie zawodników, apelujemy do kierownictwa hali — zróbcie coś, aby parkiet sali przestał być lodowiskiem. (b-1)

Z wizytą u Filatowa

Choć oficjalna nazwa brzmi — „Ukraiński Instytut Okulistyki Doświadczalnej” — nikt nie nazywa go inaczej, jak Kliniką Filatowa. Powodów usprawiedliwiających tę nazwę jest aż nadto. Prof. Włodzimierz Filatow jest nie tylko jej kierownikiem już od dwudziestu lat, ale jest przede wszystkim twórcą stosowanej tu metody przeszczepiania rogówki i wreszcie nauczycielem i wychowawcą wielu pracujących wraz z nim wybitnych specjalistów.

Instytut znajduje się na przedmieściu Odessy, w budynku odsuniętym nieco w głąb od ulicy, zewsząd otoczonym ogrodem. Po kilku stopniach wchodzi się na ganek pod dachem wspartym na kilku kolumnach — i dalej głównym wejściem do części wystawowej Instytutu. Ludzie Instytutu przyzwyczajeni są do odwiedzin, wizyt, wycieczek. Zazwyczaj jednak goszczą u siebie lekarzy, wybitnych specjalistów okulistyki z całego kraju, a także z zagranicy. Przyjeżdżają tu oni, aby poznać wielkiego Filatowa — jednego z najwybitniejszych okulistów obecnej doby, żeby poznać i opanować jego metody pracy.

O każdy promień światła

„Głównym celem wszystkich prac radzieckich uczonych, a więc i moich własnych, jest człowiek, przyjdzie mu z jak najskuteczniejszą pomocą, jest nieustraszeni, zacięta walka o każdy promień światła, jaki pozostał człowiekowi”.

Gdyby pracownicy Odeskigo Instytutu zapragnęli któregoś dnia wywieść nad wejściem do budynku dewizę swej pracy, powinni by wy-

pisać właśnie te słowa Filatowa. Oddają one całą głęboko humanistyczną istotę nauki Filatowa, a jednocześnie istotę pracy i atmosfery Instytutu — zarówno szpitala, jak i 16 pracowni naukowo-badawczych.

„Zacięta walka o każdy promień światła, jaki pozostał człowiekowi” — w języku medycznym ma to swoją nazwę naukową: „metody przeszczepiania przezroczystej rogówki w miejsce bielma” albo po prostu — „metody przeszczepiania rogówki”.

Bielmo — straszliwa choroba, kalectwo. Już średniowieczne czarownice w swych kłótwach rzuciły na człowieka, wraz z innymi urokami, bielmo. „Połam ręce i nogi, niech bielmo pokryje twe oczy...” Wśród ukraińskiego ludu nazywa się je „grobem za życia”, a na naszej wsi wiekami mówiło się, że to „kara boska za grzechy”. Wiekami też całą mi medycyna była zupełnie bezsilna wobec tej choroby. Bielmo nieuchronnie groziło ślepotą.

A dziś... Dzięki uprzejmości prof. Filatowa udało nam się porozmawiać z kilkoma ozdrowieńcami z Instytutu Odeskigo. Dł kart chorobowych każdego z nich dołączona jest fotografia przedstawiająca straszliwe zniekształcenie gałki ocznej bielmem — stan chorego w chwili zgłoszenia się do Instytutu. Teraz, po operacji, chorego (właściwie już zdrowego) trzeba specjalnie ustawiać pod światło, żeby móc dostrzec niki zarys wstawionego prostokątnika zdrowej, przezroczystej rogówki w miejsce dawnej chorej, zmatowiałej bielmem.

Metoda przeszczepiania rogówki, opracowana przez Filatowa, rozpowszechniła się w całym Związku Ra-

dzieckim. Odeskki Instytut Okulistyki Doświadczalnej ma na swym koncie 8 tys. udanych operacji tego typu. Sam Filatow przywrócił już wzrok ponad 1000 osobom. Jednocześnie stale pracuje nad udoskonalaniem techniki przeprowadzania operacji. Jego dziełem jest m. in. zaprojektowanie nowoczesnych trepanów do szycia rogówki, usuwających niebezpieczeństwo uszkodzenia soczewki. Dzięki tym zdobyciom operacje przeszczepiania rogówki może w tej chwili przeprowadzić każdy lekarz-okulista.

Wrócona życiu

Rozmawiamy z młodą Gruzinką, której operacja przeszczepienia rogówki przywróciła utracony przed trzynastu laty wzrok.

Mówi, jak ciężko znosiła swoją ślepotę. Tym ciężiej, że gdzieś z mroków dzieciństwa nieodparcie powracały wspomnienia widzianego wtedy jeszcze świata — łagodnej twarzy matki, błękitu pogodnego gruzińskiego nieba i (niezbądane są prawa ludzkiej pamięci) sylwetki ulubionego kota. Gorzką świadomość utraconego skarbu potęgował jeszcze jakiś tam procent czy ułamek procentu widoczności, jaki bielmo pozostawiło jednemu z jej oczu. Pozwalało to w silnym słońcu dostrzec, jak przez gęstą mgłę cień zarysu przedmiotu. Za każdym razem rozdrażniając i raniąc boleśnie.

Jadąc ze swego herbacianego kołchozu do Odessy, wzięła ze sobą stary elementarz, wstydlwie dotąd — jako rzecz dla niej, analfabetki, z powodu ślepoty bezużyteczną — chowany przed oczami bliskich.

Po operacji, od razu gdy tylko

zdjęto jej bandaż, wyciągnęła go z walizeczki, a pierwsze pytanie, jakie zadała odwiedzającemu lekarzowi, było — jaka to litera?

Człowiek o wszechstronnych zainteresowaniach

Wybierając się do kliniki Filatowa, mieliśmy poważne obawy, jak zostaniemy tam przyjęci — my, kompletni laicy — czy nasza ignorancja w ogóle pozwoli nam coś wynieść z tych odwiedzin. Że zostaliśmy serdecznie przyjęci, pisałam już. Zwiedziliśmy cały szpital, rozmawialiśmy z lekarzami i chorymi, rozmawialiśmy z samym Filatowem i chyba nasza ignorancja w dziedzinie okulistyki była jedną z przyczyn, dla których te rozmowy potoczyły się nie tylko wokół tematów medycznych. Dowiedzieliśmy się z nich dużo ciekawego o Filatowie, już nie jako o wielkim uczonym i lekarzu, ale także o Filatowie — człowieku.

W Związku Radzieckim są to na ogół rzeczy znane, ale u nas nie wszyscy wiedzą, że Filatow jest wielkim miłośnikiem muzyki i literatury, co więcej, że sam pisuje, zarówno prozą, jak i wierszem. Jego poezje liryczne uchodzą za bardzo piękne, jego pamiętnikom ogólnie przynajmniej się duże walory literackie. Ale na tym nie koniec. Filatow — to także zdolny plastyk.

Z innych pasji i zamiłowań wielkiego uczzonego warto wspomnieć o wciąż jeszcze, mimo 80 lat życia, uprawianym myślistwie i rybactwie, o zaniechanej dopiero od niedawna wspinaczce górskiej.

Niespożyta wprost energia i zapał, tylekroć podziwiane na polu badań i odkryć naukowych, świecą także sukcesy w prywatnym życiu wielkiego uczzonego.

B. DRÓŻDZ